

Luty bez depilacji

2 lutego 2017

Rusza właśnie kampania skierowana głównie do kobiet, która zachęca, aby panie nie goliły pach, nóg, a nawet bikini na znak solidarności z ofiarami przemocy domowej. Australijska organizacja Get Hairy February zachęca kobiety z całego świata do tego, aby w lutym 2017 porzuciły maszynki, depilatory i wosk, a zaoszczędzone pieniądze przekazały na pomoc innym.

Czy rzeczywiście australijska kampania pomoże ofiarom przemocy domowej? Alex Andrews, pomysłodawczyni projektu, przyznaje, że „liczy na kolosalne zyski” oraz na to, że kobiety w różnych częściach świata przyłączą się do Get Hairy February.

„Kampania pokaże, że kobiety chcą nie tylko wesprzeć ofiary przemocy domowej, ale również pokazać, że kobieta z owłosieniem też może być piękna”- mówiła w wywiadzie dla Guardian A. Andrews.

Warto przypomnieć, jak dwa lata temu Internet obiegiło zdjęcie młodej Hiszpanki, Palomy Goñi, która postanowiła zrezygnować z bolesnego usuwania czarnych włosów, gęsto rosnących na jej ciele. Zarówno sama fotografia, na której piękna dziewczyna prezentowała swoje bujne owłosienie (min. pod pachami i na nogach), jak i jej manifest, w którym pisała, że nie zgadza się na obowiązek depilacyjny dotyczący tylko kobiet, wywołały ogromne kontrowersje. Popierały ją feministki i kobiety, które mają dosyć przemocy symbolicznej, a krytykowały – zwolenniczki depilacji i zdecydowana większość mężczyzn. Swojego czasu „naturalności” broniła znana aktorka Cameron Diaz, która publicznie stwierdziła, że wszystkie włosy na ciele spełniają istotną funkcję – są naturalne, więc dlaczego kobiety miałyby je usuwać?

Depilacja była znana już w starożytności. Egipcjanie mieli wiele sposobów na depilację od ostrych muszelek i

oszlifowanych kamieni po wosk z żywicy i miodu. Metody te zostały rozpowszechnione po całym świecie antycznym. W średniowieczu nie było już zwyczaju golenia nóg. Związane to było z rozprzestrzenianiem się chrześcijaństwa. W tamtych czasach kobieta musiała zakrywać ubraniem prawie całe swoje ciało. W innym wypadku mogła zostać uznana za bezbożnicę. Dlatego też kobiety przestały pozbywać się owłosienia przez kilka kolejnych wieków. Renesans depilacji nastąpił w roku 1915 dzięki reklamie w amerykańskim czasopiśmie Harper's Bazaar. Zdjęcie przedstawiało młodą, uśmiechniętą kobietę z podniesionymi rękoma, prezentującą огоłone pachy. Tuż obok niej znajdował się slogan: „Letnia sukienka i współczesny taniec razem wymuszają usuwanie zbędnego owłosienia”

Czy kampania Get Hairy February znajdzie swoje zwolenniczki...? Według australijskich mediów, wcale nie będzie to takie łatwe, bo aż 95 procent mieszkanek Australii przyznaje, że „nie wyobraża sobie pokazania się publicznie z owłosionymi pachami lub nogami”.

„Teraz, jeśli podejmą wyzwanie, będą zamieszczały zdjęcia swoich włosów w social mediach. Fotografie oznaczają hashtagem #gethairyfebruary, aby zaintrygowani odbiorcy wpłacali pieniądze na konto organizacji” – wyjaśnia Alex Andrews.

Autorstwo: Ewelina Rubinstein

Źródło: [MediumPubliczne.pl](https://mediumpubliczne.pl)